PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Skup zawodowy a świadectwa przemysłowe. Dla uznania przedsiębiorstwa za skup zawodowy koniecznem jest, aby zakupione artykuły sprzedawano w stanie **nieprzerobionym.**

Dozwolone jest tylko: przesuszanie, oczyszczanie, sortowanie i brakowanie.

Z powyższego wynika, że przedsiębiorstwo, które prowadzi skup zboża i część tego zboża odsprzedaje w stanie nieprzerobionym, a część po przeróbce sprzedaje w postaci mąki, winno posiadać dwa świadectwa: jedno na skup zawodowy zboża, a drugie na handel mąką; przyczem obroty, osiągnięte ze skupu, podlegają opodatkowaniu w wysokości pół procent (art. 7, lit. b), obroty zaś ze sprzedaży mąki w wysokości 2 procent.

Dzierżawa sadów w celach handlowych jest przedsiębiorstwem handlowem o tyle, o ile na miejscu jest zakład sprzedaży (budka, stragan i t. p.) O ile zaś owoce celem odsprzedaży są wywożone z sadów, to w tym wypadku dzierżawę należy traktować jako skup zawodowy i stosownie do tego kwalifikować przedsiębiorstwo.

Jeżeli zaś dzierżawca częściowo sprzedaje na miejscu z zakładu handlowego, a częściowo wywozi z sadu na sprzedaż, wówczas winien mieć dwa świadectwa (jedno dla skupu, drugie dla zakładu handlowego).

Podatek od obrotu dla tego rodzaju przedsiębiorstw należy obliczać stosownie do art. 7, p. b. ustawy (skup) ub stosownie do punktu c. art. 7, ustawy (handel detaliczny lub drobny).

Konie i pasza. Skup zawodowy względnie hurtowa sprzedaż **koni** nie może korzystać z półprocentowej stawki podatkowej dla artykułów pierwszej potrzeby natomiast tę ulgę przyznawać należy dla „paszy wszelkiej", a nietylko dla siana, słomy, otrąb i makuchów.

Dopłaty w razie wykupienia niewłaściwego świadectwa przemysłowego. W wyjaśnieniu, stanowiącem interpretację ustawy podatkowej, a przesłanem odpowiednim władzom skarbowym, Min. Skarbu ustaliło, że o ile kategorja świadectwa w przedsiębiorstwie przemysłowem, czynnem już w pierwszem półroczu danego roku kalendarzowego, uzależniona jest od ilości wyprodukowanych artykułów, to przypadająca ewentualnie dopłata winna być uskuteczniona w stosunku całorocznym, bez względu na to, w którem półroczu przekroczona zostanie norma dopuszczalnej produkcji na podstawie wykupionego w pierwszem półroczu świadectwa. Zasada powyższa ma zastosowanie również w stosunku do przedsiębiorstw zawodowego skupu.

Przemysł i rzemiosła ludowe wolne są od obowiązku podatkowego. Wobec podniesionych na szeregu konferencyj naczelników Urzędów skarbowych wątpliwości co do stosowania ustawy podatkowej z 15 lipca 1925 r., Min. Skarbu wyjaśniło szereg tych wątpliwości. Między innemi ustalono obecnie, że przemysł ludowy i rzemiosła są wolne od obowiązku podatkowego pod warunkiem, że wykonywane są ubocznie, a więc w niewielkich rozmiarach przez gospodarzy rolnych lub bezrolnych, bez obcych sił pomocniczych. Sprzedaż wyprodukowanych artykułów z reguły powinna być dokonywana na miejscu, jeśli zaś dokonywana jest na targach poza miejscem zamieszkania producenta, to podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych, t. j. na podstawie nabytego świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw handlowych i powinien być uiszczony podatek od obrotu podług 2 proc. stawki.

Interpretacja artykułu 3, punkt 2 ustawy o podatku od lokali.

W myśl art. 3 p. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 z roku 1926, poz. 550) wolne są od podatku od lokali budynki, przeznaczone na cele przemysłowe, będące z przeznaczenia, względnie z konstrukcji swej budowy — budynkami fabrycznymi.

Natomiast budynki, będące z przeznaczenia, czyli z konstrukcji swej budowy, domami mieszkalnymi, a tylko w części zajęte na pomieszczenia przemysłowe, podlegają w całości podatkowi od lokali.

Wobec tego dla kwalifikacji obowiązku podatkowego lokali przemysłowych miarodajne jest przeznaczenie budynku jako całości.

Jeżeli więc w budynku mieszkalnym części jego zajęte są na cele przemysłowe, o których mowa, to te pomieszczenia przemysłowe podlegają podatkowi od lokali.

Pomieszczenia takie jednak w budynku, będącym z przeznaczenia budynkiem fabrycznym, t. j. budynku w całości lub w przeważnej części niemieszkalnym, wolne są od podatku od lokali, części zaś tych budynków, przeznaczone na mieszkania, podlegają podatkowi od lokali na ogólnych zasadach.

Konfiskata narzędzi mierniczych!

W ostatnich dniach konfiskują funkcjonarjusze Urzędu Miar i Wag przybory miernicze (metry drewniane, wstążkowe), w sklepach, których właściciele nie posiadają **koncesji na sprzedaż** takich przyborów. — W myśl bowiem dekretu o miarach i wagach, zawartego w Dzienniku Praw Nr. 15 z roku 1919, art. 20, poz. 211, powinno się takie zezwolenie posiadać. Każdy więc kupiec, prowadzący te artykuły, winien wnieść podanie do właściwych władz o koncesję na sprzedaż przyborów mierniczych, gdyż bez tego narażonym jest na konfiskatę tych towarów.

Opłaty stemplowe od pokwitowań z odbioru przedmiotów.

Sejmowa Komisja Skarbowa uchwaliła nadać ustępowi pierwszemu, artykułu 136 ustawy o opłatach stemplowych brzmienie następujące: „Pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 20 gr."

Tekst powyższy różni się od dotychczasowego brakiem wyrazów „i innych przedmiotów."

Ze względu na duże prawdopodobieństwo, iż tekst ten stanie się ustawą, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym i urzędom skarbowym, aby narazie zaniechały kwestionowania pokwitowań z odbioru przedmiotów, nie będących ani pieniędzmi ani papierami wartościowemi. (Weksle i czeki są papierami wartościowemi: p. wykładnię Nr. 30 w „Dz. U. Min. Sk." Nr. 7/1927.)

Czy niema wyjścia z zaczarowanego koła?

Od lat rozważa się stale kwestję przezwyciężenia kryzysu zbytu. Za wiele jest bezrobotnych, za mało się konsumuje, za drogo się produkuje. Te podstawy obecnego kryzysu chciało się zwalczyć chińskim **murem celnym**, zmuszać konsumenta do zakupna produktów krajowych, przez co zmniejszy się bezrobocie. Uważa się, że **racjonalizacja** spowodowałaby potanienie produkcji, ale na to trzeba pieniędzy — a u nas nie ma pieniędzy na takie nowacje — należy zatem chwilowo produkować **przestarzałemi narzędziami**, zatem nieco drożej, ale ten kto będzie zmuszony zapłaci drogo, bo granicę chroni barjera celna. Podniesienie konsumcji **przez zwiększenie zarobków** nie wchodzi u nas w rachubę i to z zupełnie innego jak zagranicą powodu. Nie więcej jak 15 % ludności żyje z płacy jako robotnicy. Poprawa poborów, nawet daleko idąca, nie wpłynęłaby zasadniczo na ożywienie wewnętrznego rynku zbytu. Przecież zarobkowość resztujących 85 % pozostałaby nadal dotychczasowa. Powiększenie zarobków robotniczych podrożyłoby zaś **produkt.**

Zajmują się też nareszcie u nas **kwestją rolną** — atoli znów nie zupełnie racjonalnie. Produkcja rolnicza ma być zasadniczo powiększoną. Więcej sztucznych nawozów, drenowania, komasacja i scalenie gruntów rolnych przyczyni się do zwiększenia zbiorów. Ale jest to droga jeszcze daleka — tak daleka jak wykonanie reformy rolnej. Chłop u nas mógłby być wielkim konsumentem, gdyby miał większy dochód — lecz chłop nasz **produkuje za drogo.** Podkreślić należy, że chłop nie mało dostaje za sprzedaż cerealji lecz **produkuje za mało.** Faktem jest, że chłop i rodzina jego przez kilka miesięcy zimowych **nie są dostatecznie zajęci,** czyli ograniczoną jest jego **wydajność pracy.**

Przecież Polska nie jest jedynym krajem o ludności chłopskiej. Kraje, które również posiadają tak znaczny odsetek tej ludności, mają na wsi bardzo rozwinięty **przemysł domowy.**

Weźmy dla przykładu najbliższe Czechy lub Niemcy; co tam wszystko się produkuje w przemyśle domowym, W Czechosłowacji istnieje tkactwo, szewstwo, szklarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, zabawkarstwo, wyrób biżuterji szklannej itd. Domowy ten przemysł, który istniał dawniej w sferach małorolnych dał w Czechosłowacji **impuls do wielkiego przemysłu.** W Niemczech prócz wyżej wymienionych zawodów istnieje przemysł nożowniczy (okolica Solingen) zegarmistrzowski (Schwarzwald) jako przemysł domowy. Zabawkarstwo stanowi w Niemczech jako przemysł domowy bardzo poważną pozycję nawet w państwowym bilansie handlowym, już nie mówiąc o znacznych obrotach na rynku wewnętrznym.

Nie można zarzucić, jakoby u nas wiejski przemysł domowy wogóle nie istniał. Owszem, ale nader słabo jest rozwinięty. Mamy słaby przemysł kilimkarski (Brzeżany, Czortków, Zakopane, Łowicz), hafciarski (Maków), wyrobu kłódek (Sułkowice), koszykarstwo (Rudnik, Skawina, Poznańskie, Pomorze), tkactwo lniane jako przemysł domowy, jak i samodziały wełniane w różnych powiatach kraju, lecz zdaje się na tem koniec.

Zachodzi dla nas kupców pytanie, czy te olbrzymie masy konsumentów muszą nadal pozostać poza nawiasem, skoro nie mają za co konsumować? Czyż nie można tych sił chętnych do pracy **wprządz w produktywną pracę,** tam gdzie nie potrzeba drogich urządzeń machanicznych? Czy kupcy towarów **norymberskich,** zabawek, galanterji itd. nie mogliby spowodować **produkcji u nas w kraju** całego szeregu artykułów, które sprowadza się obecnie z zagranicy.

Kwestję tę muszą ująć w ręce **Izby handlowe.** Jest zapotrzebowanie, są ręce do pracy, lecz **brak jest inicjatywy.** Inicjatywę tę musi się dać. Nie wystarczą dążenia i główne wysiłki Rządu do zaspokojenia wymagań **sfer wojskowych,** których potrzeby pochłaniają lwią część całego budżetu państwowego lecz należy nie mniejsze — o ile nie większe — koszta i zabiegi kłaść około podniesienia gospodarstwa krajowego, około dania do rąk ludności możności pracy przez tworzenie, zasilanie i powiększanie rodzimej produkcji bez sztucznych parawanów celnych i systemów protekcjonistycznych.

Gdyby tylko część funduszów przeznaczonych na wojsko zużyto na opłacenie **wędrownych nauczycieli,** ludzi praktycznych, którzyby byli w stanie ludzi dziś nie wyszkolonych wprząg do **produktywnej pracy artykułów codziennej potrzeby,** zdziałanoby znacznie więcej niż przez poświęcenie tyle czasu i tak olbrzymich kosztów na 2-letnie szkolenie żołnierza, które w czasie wojny i tak okazuje się zbytecznem i nieodpowiedniem. Musimy wprzęgnąć do pracy produktywnej w przemyśle domowym chłopa i jego rodzinę, rodziny kramarza, straganiarzy, skoro zarobek tych mas nie wynosi nawet tyle, by ich zaliczyć można było do konsumentów.

Zbawienie chłopa nie leży w tem, aby podrożały środki żywności, skoro nasze chłopstwo produkuje tylko minimalne ilości ponad własne samostarczalne potrzeby.

Podrożenie środków żywności spotyka tak samo robotnika, mieszczanina a w latach nieurodzaju małorolnego i bezrolnego. To jest polityka, która idzie po linji wielkich agrarjuszy lecz to nie podniesie siły konsumcyjnej ludności w Polsce, a osłabi ją tylko.

Dla tej ważnej, z kilku punktów widzenia sprawy, prosimy Izby handlowe znaleść chwilę czasu oraz te jednostki, które w partyjnictwie i demagogji nie dopatrują się wyjścia z obecnego zaczarowanego koła, z którego wyjście znaleść można tylko wtedy, jeżeli znajdzie się odpowiednią pracę dla mas, które dziś pracy są pozbawione.

Wojna celna — a interesy konsumentów.

Wojna celna między Polską a Niemcami trwa nadal, a nadzieje zlikwidowania tej wojny w krótkim czasie, znacznie się zmniejszyły. Nasza prasa cieszy się od 2-ch lat, że Niemcom wojna **większe** poczyniła szkody aniżeli nam, skoro Polska wywozi surowce, środki żywności, a Niemcy do nas eksportują tylko gotowe fabrykaty. Jest to jednak pociecha słaba, zwłaszcza wobec starej prawdy, że z każdej wojny obydwie strony wojujące wychodzą osłabione a nie wzmocnione.

Nasz konflikt z Niemcami zanosi się na długą metę, gdyż w chwili obecnej rządzą w Niemczech sfery pra-

wicowe, wielko agrarne i wielko-przemysłowe, które starają się wywierać wpływ na obecny rząd Dr. Marksa, który reprezentuje i popiera interesa tych właśnie sfer, w przeciwieństwie do rządów z roku 1925, gdzie lewica oraz centrum reprezentowały interesa szerokich rzesz **konsumentów.** Niemcy wprowadziły u siebie t. zw. **małą nowelą celną** z 17 sierpnia 1925 **cła agrarne o bardzo wysokich stawkach,** których celem było zmusić kontrahentów a między innymi i Polskę do daleko idących ustępstw celnych na rzecz niemieckiego wywozu. Z Polski wywozi się do Niemiec rocznie setki tysięcy ton **ziemniaków.** Obecnie niemiecka stawka celna obciąża przywóz ziemniaków z Polski za 100 kg. 2 m. zł. Normalnie jest to 100% ceny ziemniaków. Bardzo wysokie stawki na **zboże** zmusić mogą eksport polski do osiągnięcia bardzo **niskich cen** albo do szukania innych placówek zbytu w przyszłości, gdy eksport zboża z Polski nie będzie może tak forsowny, jak po żniwach 1926 r.

Sytuacja obecnie przedstawia się następująco: Niemcy chciałyby zagarnąć polskie rynki dla swej produkcji przemysłowej. a równolegle zapewnić **swej wytwórczości agrarnej** jak największą ochronę przez barykadę celną, utrudniającą wszelki import z zagranicy. To samo co u nas w ostatnich latach jest propagowane, t. j. **podniesienie rodzimej produkcji rolnej,** przyjmuje się obecnie w Niemczech i przez wysokie ceny za artykuły żywności chce się pomagać rolnikom do zwiększenia ich produkcji i dochodowości. My niestety nie jesteśmy w stanie przeciwstawienia się tym poczynaniom, gdyż produkcja nasza cierpi z powodu **prymitywu uprawy i produkcji,** a w kierunku przystosowania środków, któreby podniosły i usprawniły produkcję rolną prawie że nic się nie robi.

W każdym razie moment obecny dla zawarcia umowy handlowej między Polską a Niemcami jest wyjątkowo ciężki, gdyż z jednej i z drugiej strony sfery agrarne i wielkoprzemysłowe bronić będą do ostatka swego punktu widzenia, a **konsument na tem nic nie zyska.** Nasze sfery interesowane pod płaszczykiem **patrjotyzmu** starać się będą wmówić w opinję publiczną, że zawarcia traktatu handlowego nie wymaga koniecznie dobro kraju, bo na surowce i środki żywności nawet przy wojnie celnej znajdziemy odpowiednie rynki zbytu w Niemczech, a zmora bezrobocia nie pozwala nam na jakiekolwiek ustępstwa na rzecz przywozu gotowych produktów z Niemiec. Tamtejsi zaś agrarjusze niemniej silnymi argumentami operują, wygrywając jedynie swe interesa z krzywdą konsumenta.

Nieraz stwierdziliśmy, że skoro żyjemy w państwie, gdzie prawie 80% ludności niema dochodu 100 zł. miesięcznie, a przez to konsumcja jest wyjątkowo niską, to dążeniem handlu być musi dostosować ceny do tej niskiej dochodowości, które to ceny umożliwiłyby naszym konsumentom pokrycie swoich zapotrzebowań.

Skoro wysoka barjera celna wyzyskaną jest przez nasz rodzimy przemysł do ostatecznych granic, przezco skutkiem ograniczenia konkurencji zagranicznej, ceny krajowych produktów są bardzo wysokie, to trudno wśród takich warunków mówić o potanieniu stopy utrzymania. O ileby jednak udało się zawrzeć umowę handlową z Niemcami, a temsamem wysokie barjery celne znacznie by zostały zniżone, wówczas siłą faktu ceny za artykuły pierwszej potrzeby znacznie by się zmniejszyły.

Banki prywatne w Polsce w osądzie prof. Kemmerera.

Prof. Kemmerer pisze o naszych bankach w swem sprawozdaniu, oraz zalecaniach Komisji doradców finansowych w tomie III, strona 40—41:

„W przeciągu kilku lat po wojnie, głównie jako wynik inflacji, powstały setki nowych banków, a ich oddziały i agencje były otwierane bez ograniczeń. Przeważna część tych nowych banków miała niedoświadczonych kierowników i niewykwalifikowany personal.

Koniec okresu inflacyjnego zastał banki z przeważną częścią ich kapitałów ulokowanych w nieruchomościach. Położenie wielu banków jest obecnie takie, że można wątpić, czy w dzisiejszych warunkach ekonomicznych w Polsce mogłyby one w razie likwidacji zrealizować dostateczne fundusze na pełną spłatę wierzycieli nawet gdyby osiągnęły dobre ceny za nieruchomości i akcje.

Z wyjątkiem szeregu banków, w których obcy kapitał jest zainteresowany, i kilku banków czysto polskich, naogół banki akcyjne znajdują się w stanie niepłynnym.

Wiele czasu urzędników bankowych pochłania administracja majątku banku, zastawów zabezpieczających pożyczki. — Sytuację banków dalej pogarsza fakt, że muszą one ponosić ciężary, związane z ich własnością nieruchomą. — Banki mają bardzo mało własnych funduszów dla finansowania bieżących potrzeb kredytowych swych klijentów.

W obecnych warunkach widocznem jest, że banki robią niewiele poza markowaniem swego istnienia. Nagłe wycofanie depozytów postawiłoby niektóre z nich w krytyczne położenie. Zapasy gotówkowe są małe, a portfel, nadający się do redyskonta, jest ograniczony i zwykle wyczerpany do ostatnich granic.

Istnieje co prawda kilka silnych, dobrze prowadzonych banków, które utrzymywały swe interesa w dobrym stanie, ale całość obrazu nie jest wesoła i sytuacja wymaga natychmiastowego działania. — Publiczność ma prawo domagania się silnych i dobrze prowadzonych banków i oczekuje od Rządu stworzenia warunków, umożliwiających istnienie takich instytucyj i zapewniających ich trwałość“.

Rozpowszechniajcie „PRZEGLĄD KUPIECKI“.

Orzecznictwo Sądów Polskich w sprawach kolejowych

(Z „Gazety Kolejowej“.)

1.

Zaniedbanie czasokresu do pisemnego zgłoszenia roszczeń do koleji, powoduje utratę tych roszczeń. (Orzecznictwo Sądów Polskich Nr. 363. O. S. N. I. III. z 6/IX 1921 Rw. 1185/21).

2.

Odstawienie towaru na inny dworzec kolejowy, niż podany w liście przewozowym, tudzież zaniedbanie uwidocznienia zmiany adresu w liście przewozowym, podanej do wiadomości koleji jest „oczywistem niedbalstwem“ pracowników kolejowych. (Orzecznictwo Sądów Polskich Nr. 485 O. S. N. I. III. z dnia 30/IX 1924 r. Rw. 1414/24).

3.

Odszkodowanie płatne jest wyłącznie w walucie krajowej. (O. S. N. I. III. z 10/X 1923 Rw. 926/23).

4.

Roszczenie o odszkodowanie za towar zaginiony podczas przesyłki kolejowej, może być dochodzone tylko w walucie polskiej. O. S. N. I. III. z dnia 30/IX 1924 Rw. 1329/24).

5.

Jeżeli kolej, towar nadany do przewozu zabierze i użyje go na własne potrzeby, to obowiązana jest do zwrotu in genere (a więc do zwrotu towaru a nie równowartości w pieniądzach) o ile towar taki jest w handlu do nabycia. (O. S. N. I. III. z 8/IV 1924 Rw. 458/24).

6.

Podróżny, zawierając z koleją umowę o przewóz, zobowiązuje się także do okazania i oddania biletu kolejowego właściwemu pracownikowi kolejowemu, gdy będzie opuszczał stację przeznaczenia i do zapłacenia koleji poczwórnej ceny biletu za przejechaną przestrzeń, gdyby tego obowiązku nie dopełnił.

Obowiązku tego nie uchyla, nawet przeprowadzenie dowodu, że rzeczywiście kupił i miał przy sobie ważny bilet. (O. S. N. I. III. z 9/III 1924 Rw. 2268/82).

7.

Kolej odpowiada za szkody powstałe przez zgorzenie siana, nadanego do przewozu w wozie otwartym, jeżeli niepotrzebnie przedłużyła czas przewozu i dopuściła do kradzieży płachty, którą siano było przykryte. (O. S. N. I. III. z 20 września 1911 r. Rw. 1213/21).

8.

Kolej odpowiada za ubytek części towaru, przewożonego w wozie otwartym, jeżeli ten ubytek nie mógł powstać wskutek przewozu towaru w otwartym wozie. (O. S. N. I. III. z 31 października 1923 r. Rw. 647/23).

9.

Kolej odpowiada za ubytek towaru, przewożonego w wozie otwartym, jeżeli ubytek ten powstał wskutek ograbienia przesyłki. (O. S. N. I. III. z dnia 26 lutego 1924 r. Rw. 122/24).

10.

Kwit bagażowy jest dokumentem dowodowym zawarcia umowy o przewóz a zarazem znakiem legitymacyjnym dla odbioru. Wydając bagaż, kolej niema obowiązku sprawdzania legitymacji osoby przekładającej kwit, ale ma prawo do tego. (O. S. N. I. III. z dnia 27 lutego 1922 Rw. 2117/21).

11.

Kolej nie odpowiada za wydanie bagażu osobie przedstawiającej się fałszywie jako tragarz kolejowy. (O. S. N. I. III. z 4 kwietnia 1922 r. Rw. 760/F2).

12.

W myśl art. 58 ma kolej prawo, ale nie ma obowiązku sprawdzania zawartości przesyłki i może przy wymiarze przewoźnego oprzeć się na oświadczeniu nadawcy zawartem w liście przewozowym. (O. S. N. I. III. z dnia 6 maja 1925 r. Rw. 764/25).

13.

Obowiązek dopłaty uzasadnia samo niezgodne z rzeczywistością oznaczenie przesyłki kolejowej, bez względu na winę nadawcy. Obojętną jest rzeczą, do jakiego użytku ma służyć towar przewożony, stanowcze są tylko postanowienia taryfy kolejowej. (O. S. N. I. III. z dnia 6 maja 1925 r. Rw. 764/25).

Z Dziennika Ustaw Rzeczp. Polskiej.

Zniżka bankowej stopy procentowej.

W myśl rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z 30 maja 1927, Dz. U. Nr. 53, poz. 469, **zniżonemi** zostały odsetki **bankowe** do **12 procent** w stosunku rocznym.

Zniżka stopy procentowej w obrotach prywatnych.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927, zawartego w Dz. U. Nr. 54, z 18 czerwca br., nie wolno od dnia ogłoszenia tegoż rozporządzenia wymawiać sobie i pobierać w pieniężnych stosunkach kredytowych korzyści majątkowych w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 15 procent od sta rocznie w gotówce lub innych wartościach.

Ochrona rynku pracy.

W sprawie tej ukazało się w Nr. 54 Dz. Ustaw poz. 472, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927. W myśl tego rozporządzenia będzie Rada Ministrów na podstawie wniosku Min. Pracy i Opieki Społecznej, po stwierdzeniu stanu bezrobocia, zezwalała względnie zakazywała zatrudniania **pracowników cudzoziemskich.**

Pracodawcy, zatrudniający cudzoziemców w chwili wejścia w życie owych rozporządzeń Rady Ministrów, obowiązani będą w ciągu 30 dni od ukazania się takiego rozporządzenia, zawiadomić właściwego Wojewodę o każdym zatrudnionym cudzoziemcu, przy zapodaniu jego miejsca zamieszkania, imienia i nazwiska, wieku, przynależności państwowej, zakładu pracy, w którym pracownik ma być zatrudniony, zawodu, rodzaju wykonywanej pracy i terminu, na jaki została zawarta umowa. — Nie potrzebują zaś pracodawcy prosić o zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemców, o ile tychże zatrudniali już przed ukazaniem się odnośnego rozporządzenia Rady Ministrów. — Wszyscy inni natomiast pracodawcy, którzy po ukazaniu się rozporządzenia będą chcieli zatrudniać pracowników cudzoziemskich, obowiązani są wnosić podania do Województwa, na którego obszarze działania ma być zatrudniony praco-

wnik cudzoziemski, a odwołania od decyzji Wojewody rozstrzyga Min. Pracy i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych. — W podaniu takiem należy wskazać miejscowość, zakład pracy, oraz zawód, w jakim pracodawca zamierza zatrudnić pracownika cudzoziemskiego, bez zapodania nazwiska tegoż. — Dopiero po uzyskaniu zezwolenia winien pracodawca w ciągu 14 dni od dnia zatrudnienia pracownika zawiadomić właściwego Wojewodę o rozpoczęciu pracy lub terminowania, przy zapodaniu miejsca zamieszkania pracownika, jego imienia i nazwiska, wieku, przynależności państwowej, zakładu pracy, zawodu, rodzaju wykonywanej pracy i terminu, na jaki została zawarta umowa. W tymże samym 14-dniowym terminie winien pracodawca również powiadomić Województwo o zaprzestaniu pracy przez cudzoziemca. Przepisy tego rozporządzenia nie stosują się do pracodawców, korzystających z prawa eksterytorjalności, do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnianiu komiwojażerów, do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, przebywających stale na obszarach Polski od 1 stycznia 1921, których jednak należy zgłosić we właściwem Województwie w terminie 30 dni, — do pracodawców, zatrudniających wybitne siły artystyczne, naukowe i t. d. Przekroczenie tego rozporządzenia grozi karą grzywny od 100 do 10.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni, — a orzekają w tej mierze sądy powiatowe. — Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

O wykonywaniu praktyki dentystycznej ukazało się również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927, Dz. U. Nr. 54, poz. 476.

Rozporządzenie o prawie przemysłowem ogłoszone zostało w Dz. U. Nr. 53 z dnia 15 czerwca br. Rozporządzenie to wchodzi w życie w 6 miesięcy po dniu jego ogłoszenia.

W województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, białostockiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem, wołyńskiem i w m. st. Warszawie uważa się za dowód posiadania uprawnienia przemysłowego (art. 3) do samoistnego prowadzenia rzemiosła stwierdzenie przez Urząd gminny rozpoczęcia samoistnego prowadzenia danego rzemiosła przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i przedłożenie świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok 1927.

W okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła także zaświadczenie urzędu gminnego. stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem (art. 144) przez lat pięć.

W miarę potrzeby Minister Przemysłu i Handlu może przedłużyć pięcioletni okres przejściowy, wskazany w poprzednim ustępie; najwyżej o dalsze pięć lat.

Prawomocne wyroki i orzeczenia karno-skarbowe ulec mogą rewizji.

(S. M.) Nowa ustawa karno-skarbowa w art. 237 w sposób wyraźny i niedwuznaczny podkreśla, iż wszelkie sprawy karno-skarbowe, jej podlegające, rozstrzygnięte w I-ej instancji **przed 1 I. 1927 r.** rozpoznawane są według zasad, do 1-go stycznia 1927 roku obowiązujących.

Jednocześnie powołany artykuł stwierdza **jeden wyjątek,** a mianowicie dla **wznowienia postępowania.** Postępowanie przeprowadzone według dawnych norm prawnych (różnolitych prawodawstw) może przy zachowaniu pewnych warunków ulec rewizji i wznowieniu, a wówczas do starych spraw zastosowane będą zasady, przewidziane w ustawie karno-skarbowej.

Wznowienia postępowania karnego może żądać **niesłusznie skazany** (na grzywnę lub areszt) jak również **odpowiedzialna majątkowo osoba trzecia,** przyczem w uzasadnieniu podania należy podać **nową okoliczność, dotąd władzy nieznaną, która bez winy oskarżonego dotąd nie była ujawnioną.**

Możliwość wznowienia postępowania karnego w poszczególnych, a uzasadnionych wypadkach jest niezwykle ważną **dla koncesjonarjuszy monopolowych,** którzy w związku z domniemanem przekroczeniem tracą koncesję.

Nadmienić wypada, iż na wypadek żądania wznowienia przez oskarżonego, rozstrzygnięcie **nie może być surowsze od poprzedniego.**

Ustawa karno-skarbowa zezwala również na wznowienie postępowania karno-skarbowego przez oskarżycieli, ale tylko w ciągu 3-ch lat; zastrzeżenie to, oczywiście, nie dotyczy oskarżonego, który zawsze może żądać wznowienia postępowania. O wznowieniu postępowania karno-skarbowego decyduje minister skarbu.

Przegl. handl

Możność wykonania egzekucji w byłym zaborze rosyjskim na podstawie wyroku, który zapadł w byłej dzielnicy austrjackiej.

Okólnik Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 4. VI. 1925. Prez. 1794/17 N. 25.

Celem uzyskania możności wykonania egzekucji w b. zaborze rosyjskim na podstawie wyroku, który zapadł w b. dzielnicy austrjackiej, koniecznem jest uzyskanie **nakazu egzekucyjnego.**

Nakaz egzekucyjny — jest to pismo, które komornik przystępując do wykonania egzekucji doręcza dłużnikowi (art. 942 i 943 ros. pr. egz.). Nakaz egzekucyjny zawiera ogólną treść wyroku (podług naszej p. c. wygotowanie wyroku bez motywów), potwierdzenie, że wyrok jest wykonalnym z wymienieniem powodów wykonalności (urośnięcie w moc prawną z powodu niewniesienia środka prawnego z powodu zatwierdzenia w instancjach wyższych itp,) oraz **nakaz** (wezwanie) o następującej treści: Sąd wzywa wszystkie władze i osoby, których to dotyczy, aby niniejszy wyrok wykonały, a władze miejscowe, policyjne i wojskowe wzywa, aby wykonującemu wyrok komornikowi sądowemu pomocy udzieliły.

Taki nakaz egzekucyjny wydaje ten sąd, który wydał wyrok (sąd procesowy), z tym nakazem udaje się wierzyciel do prezesa sądu, w którego okręgu egzekucja ma być wykonaną, celem wyznaczenia komornika do przeprowadzenia egzekucji. Po wyznaczenie komornika zwraca się wierzyciel wprost do komornika i jemu oznajmia, jakiego rodzaju egzekucję zamierza prowadzić.

W byłym zaborze rosyjskim wykonaniem egzekucji sąd się z zasady nie zajmuje, egzekucję przeprowadza samoistnie komornik sądowy, a sąd tylko czuwa nad wykonaniem egzekucji.

Nowe ograniczenia importowe w interesie firm importujących.

Centralna Komisja Przywozowa wydała następujący komunikat:

„Centralna Komisja Przywozowa komunikuje, iż zgodnie ze stanowiskiem Ministerjum przemysłu i handlu, uwzględniać będzie nadal przy rozdziale kontyngentów przywozowych na towary masowe jedynie podania hurtowników, trudniących się bezpośrednim handlem importowym stale i zawodowo. Zgodnie z powyższem, organizacje gospodarcze, uprawnione do przyjmowania i opinjowania podań o pozwolenie na przywóz, opinje swe opierać będą na przedłożonych przez petenta dowodach, stwierdzających, że istotnie importuje on dany towar w transportach hurtowych, dla odsprzedaży firmom detalicznym.

Za dowody takie uważać należy księgi handlowe, kwity celne, kontrakty, świadectwa przemysłowe z lat ubiegłych, dowody stwierdzające sposób wykorzystania pozwoleń uzyskanych uprzednio i t. p. Pozwolenia na przywóz towarów masowych zasadniczo nie będą udzielane detalistom, oraz hurtownikom, którzy w czasach normalnej konjunktury nie importowali danego artykułu.

Postanowienie powyższe wywołane jest faktem, iż ilość firm, zabiegających o pozwolenia przywozu, wzrasta ostatnio w sposób nienormalny. Zabiegi czynią firmy, które importem nigdy się dotąd nie trudniły, — obecnie zaś prągna wykorzystać wyjątkową sytuację handlową, czy nawet odsprzedać uzyskane pozwolenia przywozu.

Postępowanie takie godzi w interesy konsumenta, wywołując nieuzasadnioną zwyżkę cen, pozatem zaś utrudnia warunki handlu dla właściwych importerów, gdyż wskutek ograniczenia przywozu do ram kontyngentów, uwzględnianie nowych zgłoszeń zmniejsza ich przydziały, powiększając koszta handlowe“.

Jak z treści powyższego okólnika wynika, chodzi tu o artykuły **masowe**, naprzykład artykuł.y spożywcze. — Obawiamy się jednak, aby zainteresowane firmy importowe nie wykorzystały tej zdobyczy w kierunku ograniczania konkurencji odnośnie do innych również artykułów, co bezwzględnie nie mogłoby leżeć w interesie konsumenta. — Zasada **wolnego handlu, swobodnej konkurencji** wymaga jak najdalej idącej swobody w wyszukiwaniu dróg i sposobów dla odpowiedniego zasilenia rynku krajowego towarami, potrzebnymi i koniecznymi dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. — **Rzeczą kupca** jest wyszukanie odpowiednich źródeł zakupów, **dobór** właściwych i potrzebie konsumenta odpowiadających towarów, ich **cena,** a konsument już rozstrzygnie, czy oferowany towar mu odpowiada, a więc czy go nabędzie, czy też kalkulacja kupca okaże się fałszywą. — **Sztuczne** zaś uniemożliwienie inicjatywy indywidualnej wydaje się nam bezwzględnie szkodliwem, a faworyzowanie jednych kosztem drugich tylko dlatego, że ci drudzy są materjalnie mniej silni, względnie nie mogą się wykazać dłuższem uprawianiem przemysłu importowego — niesłusznem.

Wielekroć mieliśmy sposobność wykazywania, że utrata aktywności bilansu handlowego skutkiem nieograniczonego importu, nie jest znów tak wielkiem nieszczęściem, co zresztą mieliśmy sposobność obserwować u Niemców, którym stale pasywny bilans handlowy zupełnie do ich odrodzenia gospodarczego nie zaszkodził. — Umożliwienie importu artykułów, w kraju **niewyrabianych**, względnie artykułów spożywczych, w które kraj **niedość jest zasobnym** (smalec, ryż, herbata, owoce) jest mniejszem złem, aniżeli **kartelizacja przemysłu** krajowego, aniżeli sztuczne podrażanie produkcji rodzimej, co dzieje się **ze szkodą** szerokich sfer **konsumentów** zarówno pod względem ceny, jak też i kwalitatywnie, gdyż ochrona celna i reglemntacja nie dają dostatecznej rękojmi, iż nasz producent, wolny od zagranicznej konkurencji, wysili się w kierunku **polepszenia** i **potanienia** swych wyrobów, a raczej przewidzieć można — względnie dostatecznie się przekonać mogliśmy, że tego nie uczyni, lecz myśleć będzie jedynie o **swym własnym interesie,** t. j. o uzyskaniu jak najwyższej ceny, bez wysiłku w kierunku podniesienia jakości i zniżenia ceny produktu. — Argumenta, którymi się sfery zainteresowane w ograniczaniu udzielania zezwoleń importowych zwykle posługują, można skonkretyzować w tem, iż rozszczepienie importu między materjalnie słabych importerów spowodować musi podrożenie artykułów sprowadzanych, gdyż **koszta** z tem połączone pozostają w **odwrotnej proporcji** do ilości towarów importowanych. — Im więcej bowiem towaru jednostka za jednym zawodem sprowadza, tem mniejsze są jego koszta, z czego wynika, iż taki **większy importer** z natury rzeczy **będzie mógł skutecznie konkurować z mniejszym.** — Zbędnemi są więc wszelkie sztuczne ograniczenia importu, gdyż życie samo je ure-

guluje, a prosta kalkulacja kupiecka przy uwzględnieniu warunków konkurencji wskaże właściwe drogi. — Wydawanie więc w tym względzie okólników i powzięcie zasadniczych decyzyj, ograniczających swobodę handlu, uważamy za niebezpieczny precedens, który narusza podstawowe pojęcie handlu nowoczesnego, opartego na wolnej konkurencji.

Jeśli więc zasadniczo wychodzimy ze stanowiska, że import towarów **masowych** z natury rzeczy wymaga większych zapasów, znaczniejszego wkładu materjalnego, to z drugiej strony zbędnem jest dodawanie warunków ubocznych, krępujących inicjatywę, względnie zbytecznem było wydawanie w tej sprawie wogóle zarządzeń.

Z życia organizacji.

W niedzielę, dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Krak. Stowarzyszenia Kupców, na którem prezes p. r. Schechter przedłożył sprawozdanie prezydjalne z półrocznej działalności. Ze sprawozdania tego wynika, iż niema wprost dziedziny tyczącej się kupiectwa, którąby się Stowarzyszenie intenzywnie i w licznych wypadkach skutecznie nie zajmowało. I tak interweniowało Stowarzyszenie **w sprawach podatkowych** w kierunku wpływu na skład komisji podatkowych, obniżenia podatku obrotowego dla hurtu do 1 procent jak również dla hurtu art. pierwszej potrzeby nie prowadzącego ksiąg za rok 1926, o zniesienie względnie powiększenie liczby kategorji patentów oraz o obniżenie tychże na skutek indywidualnego podania, o zwolnienie od podatku obrotowego art. pierwszej potrzeby, o zniżenie stawek podatku dochodowego, o ograniczenie egzekucji na skutek wniesionego odwołania i w. i. **W Magistracie** uzyskano oświetlenie elektryczne ul. Stradomia i Krakowskiej (w planie Bożego Ciała, Miodowa, Dietlowska) usunięcie stanowisk fiakrów na Stradomiu obok sklepów, wdrożono akcję o zwolnienie sklepów od opłat za nadmiar wody, o zniżkę cen prądu elektrycznego dla lokali handlowych, o zniesienie uchwały dot. portali, o zniesienie wzgl. zniżenie opłat szyldowych. **W Izbie Handlowej** biorą delegaci Stowarzyszenia żywy udział w obradach, dając inicjatywę do interwencji u władz centralnych, udzielono Izbie szeregu informacyj i opinji w sprawach kupieckich. **Sprawa dopłat celnych** została częściowo już pomyślnie załatwioną, o tyle iż wstrzymano wszelkie egzekucje a wdrożoną jest dalsza akcja w kierunku zwrotu zapłaconych sum i spodziewany pomyślny wynik. **Sprawy paszportowej** nie spuszcza Stowarzyszenie z oka i uzyskuje się ulgi dla kupiectwa. Na polu **kulturalno-oświatowem, wychowawczem** oraz **filantropijnem** również żywo objawia się działalność Stowarzyszenia. I tak w minionym półroczu wygłoszono w sali Stowarzyszenia szereg popularno-naukowych odczytów, odbyto zgromadzenia w sprawach kupieckich, Stow. jest zastąpione w handlowych szkołach zawodowych, kurat. Akad. handlowej, w Wyższem studjum handl., w Wydz. Szkół dokształcających, żywo współpracuje w akcji dobroczynnej Stow. „Gemilath Chasudim“ i Komitecie Ratunkowym, udzieliło szeregu zapomóg na cele kulturalno-oświatowe oraz wsparć i zapomóg podupadłym kupcom, zreformowano i uruchomiono fundusz zapomogowy im. błp. Salomona Baneta. **W dziale organizacyjnym** również okazywała się energiczna praca sekcyj branżowych przy Stowarzyszeniu, które podjęły szereg uchwał, postanowiły od czasu do czasu zamieszczać w Przeglądzie Kupieckim fachowe dodatki branżowe. **Sąd polubowny** załatwił szereg poważnych sporów. Wydział i Prezydjum odbyły po 5 posiedzeń.

Delegat Stowarzyszenia do **Rady Kolejowej** przeforsował szereg ważnych uchwał. Z inicjatywy Stowarzyszenia wdrożyła Izba Handlowa akcję o poprawę w stosunkach w dziedzinie **poczt i telegrafów. Należytości notarjalne** za protesty wekslowe zostały wreszcie drogą ustawy ustalone. Stowarzyszenie podjęło akcję w kierunku zwalczania **plagi żebractwa,** przyłączyło się do ogólnej akcji w sprawie **spoczynku niedzielnego,** przedłużenia **godzin pracy w handlu** i załatwiło cały szereg innych spraw.

Nad sprawozdaniem prezesa r. Schechtera z działalności Prezydjum za I. półrocze 1927 r. rozwinęła się bardzo szeroka dyskusja, między innymi skarżono się, iż niektórzy członkowie Wydziału zaniedbują wzięte na siebie obowiązki. Wydział uchwalił ogłaszać w „Przeglądzie Kupieckim“ nazwiska tych członków, którzy bez dostatecznego usprawiedliwienia opuszczają posiedzenia Wydziału, a wobec członków Wydziału, którzy bez dostatecznego usprawiedliwienia na 4 z rzędu posiedzeniach będą nieobecni, zastosować § 13. statutu Stowarzyszenia, t. zn. że Wydziałowi przysługuje prawo wykluczenia takiego członka z Wydziału.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Sekcji Ekonomicznej, która ma zająć stanowisko wobec obecnej tendencji rządu w kierunku ograniczenia liczby importerów.

Sekcja organizacyjna prócz bieżących spraw zająć się ma również sprawą zwołania ogólnego Zjazdu kupiectwa żydowskiego z całej Polski do Krakowa.

Zgromadzenie Kupców branży galanteryjnej. We środę, dnia 29 czerwca odbędzie się o godz. 4 popoł. w lokalu Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43, **Zgromadzenie** n. t.: 1) Sprawa ograniczenia egzekucji podatku obrotowego za r. 1926; 2) Katastrofalny stan branży i obrona jej interesów. Ze względu na pilność i aktualność omawiać się mających spraw, o liczny udział uprasza **Wydział branży galanteryjnej**
przy Krak. Stow. Kupców.

XIX. Doroczne Walne Zebranie Członków Stow. „Samopomocy“ podr. kupców w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca 1927 r., o godz. 10-tej przed południem, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie l. 6.

Dnia 13 czerwca odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Centrali Związku Kupców w Warszawie, które zamieniło się na hołd dla prezesa Centrali, senatora Truskiera. W dniu tym bowiem minęło 10 lat od chwili objęcia przez senatora Truskiera prezesury Centrali Związku Kupców. Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie protest przeciw przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu i wezwano Zarząd Centrali Związku Kupców, aby domagał się od wicepremjera Bartla spełnienia danego swego czasu przyrzeczenia w sprawie przeprowadzenia nowelizacji do ustawy o spoczynku niedzielnym. — Ogólne zebranie uchwaliło przystąpić do budowy własnego domu dla Centrali Związku Kupców w Warszawie, a członkowie opodatkowali się jednorazową wkładką na rzecz funduszu budowy tego domu. — (Przypisek redakcji). Dzielnemu orędownikowi idei organizacji kupiectwa, p. senatorowi Truskierowi, przesyłamy z okazji jubileuszu 10-lecia Prezesury serdeczne życzenia pomyślności i owocnej dalszej pracy dla dobra żydowskiego kupiectwa w Polsce.

ZAŻALENIA.

Pod adresem Dyrekcji Policji w Krakowie.

Rozkład biur w tut. Dyrekcji Policji przy ul. Zacisze jest **fatalny.** Biura, **o silnej frekwencji publiczności** są niezmiernie **małe,** podczas, gdy pokoje, w których zaledwie **jeden** urzędnik pracuje — niestosunkowo **wielkie.** Szczególnie tyczy się to biura **meldunkowego i paszportowego.** W biurach tych na przestrzeni **1 i pół m.** kwadratowego cisną się „strony“, wyczekując **całemi godzinami** swej koleji. Napis umieszczony w temże biurze, iż „informacji udziela się między 8—12“ należy **dosłownie** rozumieć, t. j., kto pragnie choćby **drobnej informacji,** ten musi w tłoku i duszności stać przez **kilka godzin.** Nawet najlepsze chęci urzędnika nic tu nie pomogą wobec jego **przeciążenia pracą** bez jakiejkolwiek **fachowej pomocy.**

Konieczną więc jest reforma w **2 kierunkach:** 1) aby **lokale,** przeznaczone dla biura meldunkowego i paszportowego **były największe,** jakie gmach posiada, by wreszcie usunąć system wyczekiwania przed zatarasowanym barjerą urzędnikiem, udzielającym wyjaśnień przez **malenkie okienko,** do którego należy się nisko chylić jak przy konfesjonale (czy to może nauka pokory?) oraz 2) aby zwłaszcza urzędnikowi w oddziale paszportowym dodanemi były do pomocy **conajmniej 2 siły rutynowane** dla udzielania krótkich wyjaśnień i informacyj, tak, aby obywatel, który ma **małe zapytanie,** nie był skazanym na **kilkagodzinną stratę czasu** i to wśród tak **strasznych warunków.**

Sprawa tu poruszona winna w interesie **prestige'u Władzy** jaknajrychlej być uwzględnioną, tembardziej, ileże przez biura te przesuwają się prawie **wszyscy obcokrajowcy,** mając do załatwienia swe sprawy meldunkowe i paszportowe i dziwne muszą odnieść wrażenie na widok takich stosunków, jakich chyba w Pipidówce możnaby się spodziewać a nie **w duchowej stolicy Polski.** Uwzględnienie zaś nie powinno na żadne trudności natrafić, skoro w budynku Dyrekcji Policji znajduje się (zwłaszcza na I-em piętrze) **dość obszernych lokali,** nadających się znacznie lepiej do celów omawianych a urzędników Dyrekcja Policji również ma dość, aby przy dobrych chęciach zatrudnić ich jako pomocy dla głównego referenta.

Przy tej sposobności przypominamy ów słynny **okólnik** p. Ministra spraw wewnętrznych, w którym zwrócił uwagę podwładnym Władzom, iż zawsze pamiętać o tem winny, że **one służą dla dobra publiczności a nie odwrotnie.**

Pragniemy być przekonani, że ta krótka notatka wystarczy, aby miarodajne czynniki wglądnęły w nieeuropejskie stosunki, panujące w gmachu Dyrekcji Policji i zarządzą w możliwie krótkim czasie to, co niezawodnie przeoczyły.

Pod adresem Minist. Przemysłu i handlu w sprawie reglementacji.

Od pewnego czasu Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu odmawia stronom wydawania **duplikatów** na pozwolenia na przywóz, które dotychczas bywały importerom, za złożeniem należytości za list polecony ekspresowy wydawane. Duplikaty te wysyła teraz ministerstwo bezpośrednio do odnośnych **urzędów celnych,** co powoduje olbrzymią zwłokę, tak, że nieraz towar, na który wnosi się podanie o pozwolenie przywozu, z powodu zbyt późnego nadejścia pozwolenia **wraca z powrotem za granicę,** skutkiem czego powstaje dla importera **niepowetowana szkoda.** Ostatnio zdarzyło się, że kupiec posiadając od 8 dni w ręku pozwolenie przywozu na towar leżący już 3 tygodnie w Krakowie, nie mógł towaru (sezonowego artykułu) podjąć, gdyż tutejszy Urząd celny duplikatu jeszcze nie posiadał, skutkiem czego towar oclonym być nie może. Zechce przeto Ministerstwo zarządzić zmianę dotychczasowej praktyki w tym kierunku, by **duplikaty wraz z oryginałami** zezwoleń na przywóz — szczególnie dla kontyngentów czeskich — **bywały** firmom godnym zaufania **wydawane,** przezco usprawnionym i przyspieszonym zostanie tok prac biurowo-administracyjnych a zarazem zaspokojone zostaną pilne wymogi gospodarcze.

KRONIKA.

W dniu 3 czerwca b. r. uchwaliła Rada Ministrów wniesiony przez P. Ministra Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Izb przemysłowo-handlowych. Rozporządzenie to na podstawie art. 44 Konstytucji i ustawy o pełnomocnictwach zostanie niebawem ogłoszone.

Zmiana godzin urzędowych od 1-go czerwca bm. Dnia 31 maja wszyscy ministrowie rozesłali do urzędów okólnik z zawiadomieniem o zmianie godzin urzędowania. Od 1 czerwca urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8-ej i trwa bez przerwy do godziny 15-ej. W sobotę urzędowanie rozpoczyna się o godzinie 8-ej i trwa do godziny 13·30.

Nowa łuszczarnia ryżu w Łodzi. Znana firma importowa Bracia Mazur, Gdańsk—Warszawa, montuje obecnie maszyny dla nowej łuszczarni ryżu w Łodzi.

Kupna gotówkowe w Łodzi. Na łódzkim rynku towarów bawełnianych od dni kilku datuje się już pełnia sezonu letniego, który jednak hamowany jest całym szeregiem przyczyn ubocznych, jak nadmiernem fiskalnem obciążeniem kupiectwa i płatnościami podatkowemi w chwili obecnej, co powoduje u

kupców brak gotówki na zakupy. Drugim niemniej ważnym powodem małego stosunkowo ruchu w tej branży są ostatnie masowe niewypłacalności, które powodują zanik zaufania, a tem samem i kredytu.

Transakcje, dokonywane przez kupców prowincjonalnych, robi się prawie wyłącznie za gotówkę. Transakcyj jest dość znaczna ilość, wszystkie jednakże niezbyt wielkie, wobec wspomnianego już braku gotówki z jednej strony, braku zaś kredytu z drugiej strony.

Olejarnia zagraniczna, wyrabiająca olej techniczny i jadalny, **poszukuje przedstawicielstwa** na województwo krakowskie.. Informacyj bliższych udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, Długa 1.

Włoska fabryka maszyn do wyrobu makaronów chce oddać przdestawicielstwo. Zgłoszenia do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (L. 13523).